

Dłuski 24/3/19

Raport № 6

I. Raport № 5 wysłany przez p. Hubicką

II. W ciągu ostatnich dni przyjechali do Paryża pokoleji Sujkowski, Dönnarowicz, Baranowski i Wasilewski. Z przybyłymi od trzech tygodni Paderewskim i Thuguttem jesteśmy zatem osmiu i możemy rozpocząć od dni najbliższych celową akcję dla dokonania koniecznych zmian w Komitecie Narodowym.

Pierwszą trudnością będzie przyjęcie Baranowskiego. Ze strony Warszawy napotykamy na ciągłe zaniedbania: Komitet Narodowy stoi na tem stanowisku, iż akceptował przyjęcie dziewięciu (poza Waryńskim) nowych członków wskazanych w depeszy Paderewskiego z 14.I; wśród tych nazwisk niema ani Baranowskiego, ani Libermana wskutek czego Komitet Narodowy nie czuje się w niczem zobowiązany do ich przyjęcia, tem bardziej, że ani nie nadeszła żadna depesza uzupełniająca, ani też nie przywiózł Baranowski ze sobą poza paszportem żadnego formalnego aktu stwierdzającego jego nominację. To też p. Dmowski mógł swobodnie oświadczyć Dłuskiemu, że będzie głosować przeciwko przyjęciu Baranowskiego, zaś nowy poseł w Szwajcarii p. Modzelewski wyraził Baranowskiemu wprost wątpliwość czy ~~on~~ nie zostanie on zaarrestowany przez władze francuskie, za całą swoją dawniejszą działalność.

Drugą trudnością są techniczne warunki pracy w Komitecie Narodowym: Komitet jest raczej ciałem o charakterze doradczym, a w każdym razie obradującym; organy wykonawcze są ustalone przez prezydium i sekretarza generalnego Wielowiejskiego; do prezydium zaproszono wprawdzie Dłuskiego, zawsze jest ono jednak ciałem całkowicie od p. Dmowskiego zależnym; wszystkie inne stanowiska praktycznej roboty, a więc wydział polityczny terytorjalny, ekonomiczny, prasowy, wydawniczy oraz redakcje "Polaka" i "Independance polonaise" zajęte są wyłącznie przez dawnych ludzi; jedyny dotychczas Hempel dopuszczony został w pewnej mierze do pracy w biurze prasowym i objął agencję telegraficzną. Dotychczas też niema komisji kontrolującej i nie znamy położenia finansowego. Wydział administracyjny, konsularny i paszportowy są również wyłącznym zawiadywaniem sekretarza generalnego i nie posiadamy żadnego wpływu na usunięcie krzyżujących w tej dziedzinie nadużyć i przestępstw. Dość powiedzieć, że nie zostali jeszcze wypuszczeni wszyscy jency cywilni polacy trzymani w obozach koncentracyjnych francuskich. W tych warunkach do obecnej chwili, odpowiedzialność, jaką bierzemy na siebie za Komitet Narodowy może być tylko nader ograniczona.

Gorzej jeszcze przedstawiają się sprawy zasadnicze: stosunek Komitetu Narodowego i wojska do rządu i państwa oraz akcja dyplomatyczna.

Według przekonania p. Dmowskiego i dotychczasowej w Komitecie większości, Komitet pozostał instytucją samodzielną - wprawdzie podległą rządowi, ale nierozwiązana przezeń - mająca poręczony zakres działania. Komitet jest zatem oddzielną jednostką prawną, instytucją samą w sobie, która istnieje na podstawie własnych zasad i regulaminów. Muszę przyznać, że żadne deklaracje ani rozporządzenia warszawskie nie zaprzeczyły takiemu pojmowaniu rzeczy i że oświadczenie p. Paderewskiego w Sejmie o zamianie Komitetu w Delegację pokojową nie zostało tutaj pod żadnym względem zrealizowane i Komitetu dotąd nie ~~on~~ obowiązuje. Skutki tego są jasne: nie tylko zależność od Francji zupełnie przypominająca zależność N.K.N. od Austrii trwa w dalszym ciągu, ale cały stosunek z rządem traktowany jest w dalszym ciągu jako przywilej prezydium, czy sekretarza generalnego, o czym my ani wogóle członkowie K.N. nic nie wiemy. W myśl tej ogólnej linii Komitet dotychczas potrafił uniknąć zasadnicze choćby deklaracje uzależniającej wojsko polskie od państwa i od rządu w Warszawie.

(X) poufne - jeśli oświadczył mi na bożym przy
Dłuskiemu Komitetu Dłuski

Co się tyczy akcji dyplomatycznej, oświadczył formalnie p. Dmowski; że została ona uchwalona Komitetu Narodowego powierzona jemu, że on za nią odpowiada i on ją wykonywa. On więc mianuje posłów, on, a właściwie p. Wielowieyski odbiera raporty i udziela instrukcji. Komitet Narodowy nic o tem nie wie i wiedzieć nie może. Projekty zawieszone w tym względzie przez panów Skirmunta i Zamoyskiego nie były nam komunikowane i, o ile je znamy, są sprzeczne z naszym przekonaniem.

III. W określonych powyżej warunkach akcja nasza skoncentrowała się na razie na częściowym oświadczeniu Delegacji pokojowej, która przybrała „zwolna charakter instytucji całkowicie oddzielnej, wprawdzie nie dość zgranej, nie dość informowanej, ale już obecnie znacznie poważniejszej od Komitetu. Dłuski, jako delegat, ja, jako jeden z dwóch sekretarzy generalnych, Sujkowski i Patek, jako członkowie Komisji, zaczynamy wywierać swój wpływ na bieg spraw.” Jeśli decyzja kongresu zapadnie nie po naszej myśli, kogo obwinia za to w Polsce? - pytał mnie p. Dmowski: na pewno mnie; ponoszę więc odpowiedzialność i muszę mieć władzę.” Odpowiedziałem, że władza ta musi być poddana kontroli, a działalność dla samego dobra Polski musi być uzupełniana przez innych.

W dalszym ciągu w sprawach wewnętrznych Komitetu Narodowego wiemy dobrze, że Warszawa i rząd mało poradzić nam może i że sami musimy te rzeczy tutaj przetłamać. Obecnie gdy jesteśmy prawie w komplecie tem się zajmujemy i na pierwszym planie postawimy kwestję kontroli i odpowiedzialności przed rządem za całość polityki. W przyszłym tygodniu w porozumieniu z gen. Hallerem postawimy wniosek uzależnienia wojska Hallera od rządu.

Za to w sprawach dyplomacji jest rzeczą stanowczo dla nas jasną, iż bez interwencji kierowniczego autorytetu Warszawy nie poradzimy nic a nic. Jeśli tam nie zostanie powzięta decyzja, to stosunek Polski do Anglii będzie w dalszym ciągu systematycznie psuty i niszczone, stosunek do Francji - jednostronnie ignorujący opinię publiczną, stosunek do Włoch i do Ameryki stale zaniedbywany. Takim jest bowiem bilans działalności reprezentacyjnej Komitetu Narodowego.

IV. Powyższy raport nie jest już formalnym aktem Delegacji Naczelnika Państwa, która została rozwiązana rozporządzeniem zakomunikowanym nam przez Sujkowskiego. Jest to raczej mój raport osobisty ~~za~~ podany jednocześnie do wiadomości p. Dłuskiemu.

Czuję potrzebą i wagę złożenia w najbliższym czasie raportu o wszystkich tutejszych sprawach osobiście; w szczególności pragnąłbym ustnie zakomunikować najważniejsze moim zdaniem sprawy dyplomatyczne wymagające konkretnej i szybkiej decyzji. Jednakże wobec odpowiedzialności funkcji jakie w tej chwili sprawuję pragnąłbym otrzymać wezwanie, jeśli potrzeba mego ustnego raportu będzie uznana również przez Komendanta.

WODZ. WOJSK. POLSKICH

ADJUTANT GENERALNA

WARSZAWA

L. Dz. 523 / dnia 24 / III 1919 r.

Zastępcz. Wydział

Miślat Jokolud. Kawaleryjst 45

p.s. p. Dmowski no basiech. Komitetu oświadczył, że nie chce a) Komit. bez. nie jest departamentem nr 2 / nie jestem uszczelnian Min. Spr. Zapr. (słowa Dmowskiego przesłanie raportu c)

Zalacznik : sprawozdanie z Londynu

Komitet bez. działa równolegle z rządem d) „jaki poprzedni jakieg. subordno, nad nas może usnuć” Dłuski